

Narzucona „bratnia pomoc”

8 lutego 2013

„Codzienna” dotarła do opinii na temat analizy ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy w operacjach na terenie Polski. Okazuje się, że podobne przepisy zostały nam narzucone już w 2008 r.

Okazuje się, że historia regulacji dotyczących „interwencji” sięga 2005 r., kiedy zawarto tzw. konwencję z Prüm. Podpisanie i ratyfikowanie nastąpiło jedynie w części państw Unii Europejskiej. Polska, podobnie jak m.in. Wielka Brytania i Szwecja, nie podpisała dokumentu. Mimo to dokument obowiązuje, ponieważ na poziomie unijnym przyjęto go w 2008 r. Pod koniec ub.r. KE miała nawet pretensje, że część państw ich nie wdrożyła. „Jak się wydaje, dotyczyło to również Polski” – pisze w opinii Mariusz Muzalewski, ekspert z Fundacji Republikańskiej. Prawnik zwraca też uwagę, że współpraca ze służbami zagranicznymi występuje już w Polsce na podstawie międzynarodowych umów dwustronnych.

– Ze względu na skandaliczny tryb przyjęcia tych zapisów powinniśmy nie tylko nie projektować nowej ustawy, ale i zaskarżyć tryb, w jakim ustalenia z Prüm zostały nam narzucone – mówi „Codziennej” Przemysław Wipler, poseł PiS-u. – Jeśli ktoś zna kulisy negocjacji, to wie, że odbywa się to poprzez nieformalne naciski w stylu „Kiedy wdrożycie to, a kiedy złożycie tamto...” – mówi Wipler. – Państwa, które dbają o swoją suwerenność i podmiotowość, mają dosyć tego typu regulacji – mówi poseł PiS-u, wskazując m.in. na Davida Camerona. Brytyjski premier rozważa referendum ws. wyjścia Wielkiej Brytanii z UE.

Autor: Wojciech Mucha

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i [Niezależna.pl](http://niezalezna.pl)